Należytość poczt. opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warsza—Łódźwa Cena egz. 20.
Nr. 22. Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno 28 czerwca 1936 r. Rok VIII

Hasło

Podwawelskie
TYGODNIK
BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·00 zł. kwartalnie 3·00 zł. — półrocznie 6·00 zł. rocznie 12·— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

Znów polała się krew Polaków

Domagamy się ukrócenia rozpasania żydowskiego

Kraków 12. czerwca.

Jakoś się dziwnie złożyło, że w chwili, kiedy w całym szeregu miast polskich rozpoczęły się wielkie procesy o zajścia antyżydowskie, kiedy żydostwo całej Polski i świata okrzyczało naród polski za „barbarzyński", a Polskę za „kraj pogromów", **na ulicach Mińska Mazowieckiego padł z ręki żyda żołnierz polski śp. wachmistrz Bujak, a w kilka dni później we Wilnie inny Polak śp. Aleksander Nawrocki, którego zastrzelił żydowski właściciel restauracji Davidson** (Patrz komunikaty wewnątrz).

Proces przytycki wykazał dotąd, że żydzi pierwsi zabili chłopa polskiego i w ten sposób zmusili Polaków do samoobrony. W Wilnie i Mińsku Maz. a nawet w Warszawie wybuchają zajścia antyżydowskie, zaś żydzi z całej Polski i zagranicy wysyłają telegramy i delegacje do rządu polskiego, aby zabezpieczył im życie. I pomyślmy, czy nie mamy tu do czynienia z bezczelnym aktem naigrawania się?... Oto sami przez liczne morderstwa na Polakach doprowadzają do tego, że zajścia wybuchają w całej Polsce, a potem skarżą się na Polaków, że są barbarzyńscy, że urządzają pogromy. **A leż na miłość Boską jesteśmy gospodarzami i gdy obcy nas biją musimy się bronić.**

Nie będziemy żydom wspominać tych wszystkich zbrodni, jakich dokonali na Polakach począwszy do śp. Wacławskiego i Grodkowskiego, a skończywszy na świeżych ofiarach z Mińska i Wilna. Nie chcemy podburzać Narodu przeciw żydom, bo i tak ich już ma dosyć, **ale musimy domagać się raz nareszcie ukrócenia bezczelności żydowskiej. Nie możemy pozwolić na to, ABY NA ULICACH MIAST I WSI POLSKICH LAŁA SIĘ KREW POLAKÓW, KTÓRYCH ZAMORDOWALI ŻYDZI.**

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby podobne wypadki mogły wydarzyć się gdzieindziej. Tylko my Polacy jesteśmy tak spokojnym narodem, że reagujemy na to stosunkowo spokojnie.

Po tych wypadkach, jakie w ciągu ostatnich lat wydarzyły się w Polsce, po tej krwi Polaków, którzy padli z ręki żydowskiej na własnej ziemi

Jeśli zważymy, że propaganda bolszewizmu, która jest dziełem wyłącznie żydowskiem ogarnia Polskę coraz bardziej, że nędza Polaków rośnie z dnia na dzień — musimy sobie powiedzieć: **Polska przestanie być narzędziem w ręku obcych!**

„Musimy zacząć surowe życie" — powiedział wódz armji, tak, ale musimy zacząć żyć po polsku, tak, jak nakazuje nam tradycja narodowa, honor polski, musimy stanowić o sobie i nie wolno nam pozwolić na to, aby w własnym kraju, który wywalczyliśmy, krwią tylko polską, obcy naród posyłał do świeżych mogił młode polskie pokolenie.

Te zbrodnie — stały się grobem, który raz na zawsze wykopał przepaść między Polakami, a żydami. Wszelkie marzenia o przyjaźni między nami a semitami byłyby zbrodnią wobec narodu i przyszłości, która surowo osądzi teraźniejszość.

Dlatego w imieniu narodu wzywamy czynniki decydujące do ukrócenia rozpasania żydowskiego! Ta krew, co wsiąkła w ziemię polską nie wyschnie nigdy, będzie burzyć sumie nie narodu przeciw podłości i domagać się sprawiedliwości.

Oto nowe ofiary wrogów naszego państwa i Narodu. **A Ty Polko i Polaku czy zdania o żydach nie zmienisz? Twoim obowiązkiem jest popierać tylko chrześcijan - Polaków; każdy grosz niech idzie w ręce polskie, a obcy nie będą mieli co robić w Polsce.**

O.

Władze zakazały odbycia kongresu

antysemickiego w Warszawie

NOWA IMPREZA ŻYDÓW I SOCJALISTÓW UPADŁA — SUKCES NASZYCH REWELACYJ — W POLSCE NIE BĘDZIE MIEJSCA NA BOLSZEWICKIE IMPREZY

KRAKÓW (—) Donosiliśmy niedawno Czytelnikom o tem, że żydostwo i P. P. S. usiłowało zorganizować w dniu 13 czerwca w Warszawie kongres do walki z antysemityzmem. W tej sprawie ogłosiliśmy również artykuł demaskujący tę robotę żydowsko - socjalistyczną udowadniając, że kongres aranżuje międzynarodówka socjal - żydowska przy poparciu żydostwa i „polskich" socjalistów. W tych artykułach wzywaliśmy czynniki decydujące, aby nie dopuściły do urządzania imprez w granicach naszego państwa, imprez, któremi dyryguje międzynarodówka bolszewicka.

Z radością donosimy czytelnikom, **że władze wydały zarządzenie, zabraniające odbycia tego kongresu.** Jest to niewątpliwie dużym naszym sukcesem, oraz korzyścią dla Polaków, że Polska nie będzie terenem do imprez żydowsko- bolszewickich.

Prasa socjalistyczna i żydowska, która przedtem szalała wprost z radości, że do takiego kongresu w Polsce dochodzi, teraz nawet słówkiem nie wspomina o tem, że reklamowany kongres nie odbędzie się. Przykro tym panom jest, no ale... trudno.

Nowa ofiara żydowskiego

terroru

WILNO (—) Kilka dni temu w Wilnie żydowski właściciel restauracji Rachmil Davidson strzelił w swoim lokalu do Polaka Aleksandra Nawrockiego, który w chwilę potem zmarł.

Morderca został osadzony w więzieniu. Wraz z nim aresztowano jego córkę, która rzekomo miała współdziałać w zajściu, które zakończyło się śmiercią Nawrockiego.

Pogrzeb śp. Nawrockiego odbył się przy licznym udziale tłumów. Wieść o śmierci Polaka rozeszła się szybko po mieście i okolicach i doprowadziła do zajść, które likwidowała policja.

Żydowska prasa pisze o tym wypadku zmieniając nazwiska zabitego i mordercy (czy celowo?):

„Na przedmieściu Wilna-Kominek, na ul. Raduńskiej przyszedł do żydowskiego restauratora Lewinsona robotnik Gawroński, który wziął z bufetu różne zakąski, poczem chciał wyjść, nie płacąc.

„Gdy Lewinson zażądał od niego energicznie zapłaty — Gawroński wyjął nóż i chciał nim żyda ugodzić.

„Restaurator wyciągnął wówczas rewolwer, którym chciał tylko odstraszyć napastnika, aby ten nie wyrządził mu krzywdy. Jednak spowodu nieostrożności rewolwer wystrzelił (oczywiście!), przyczem kula położyła Gawrońskiego trupem na miejscu.

Niebawem przybyła do restauracji policja, przeprowadziła szczegółowe dochodzenie i aresztowała Lewińskiego.

„Pogrzeb zabitego odbył się wczoraj w tajemnicy. Nikt z cywilnych mieszkańców miasta nie był na pogrzebie obecny.

„We środę wieczorem na przedmieściu Kominek miały miejsce napady i akty teroru wobec żydów. Rabowano składy żydowskie, bito przechodniów itd. Policja dokonała szeregu aresztowań".

Jest to zatem druga ofiara teroru żydowskiego w Wilnie.

KTO zwalcza armję polską?

W Łodzi żydzi wołali w dniu 1-maja: „Precz z armją polską“, „niech żyje Trocki i Stalin“. Żydowską bezczelność należy już ukrócić!!!

Wielki proces o zajścia antyżydowskie w Przytyku

W Radomiu kończy się w ubiegłym tygodniu jeden z największych procesów o zajścia antyżydowskie jakie miały miejsce w Przytyku.

Zanim omówimy szczegóły procesu podamy przebieg zajść na podstawie aktu oskarżenia.

Miasteczko Przytyk jest położone o 18 km od Radomia. Na 3.000 mieszkańców, Polaków naliczyć można zaledwie 300. Okoliczni chłopi postanowili przeprowadzić bojkot gospodarczy żydów i u nich nie kupować. Żydzi poczuli się nagle zagrożeni, tem więcej, że w miasteczku otwarto kilka sklepów polskich, a na targu pojawiły się też polskie stragany. Akcja bojkotowa ze strony Polaków przybrała nawet ostre formy. Zdarzało się, że bito tych, którzy kupowali u żydów lub zatrzymywano furmanki chłopskie przed miasteczkiem, aby żydom nic nie sprzedawano.

Sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu, gdy rozpuszczono wieści, że żydzi szykują się do odwetu i to do odwetu krwawego. Opowiadano sobie np., że żydzi gwałtownie się zbroją.

Nadszedł dzień krytyczny. Był to 9 marca. W miasteczku miał się odbyć większy targ wiosenny, na który zjechało się około 2.000 ludzi. Policja dnia tego wzmocniła posterunki. Do południa było spokojnie. U żydów bardzo mało kupowano. Aż o 14-tej wybuchła awantura. Policjant zatrzymał niej. Strzałkowskiego, który agitował za tem, by u żydów nie kupować. Tłum odbił aresztowanego i zaatakował policję, która zabarykadowała się w miejscowym posterunku. Starsi chłopi poczęli zaprzęgać konie i wyjeżdżać z miasteczka. W pewnej chwili rzucono się na sklepy żydowskie i zaczęto bić szyby. Zrobiło się wielkie zamieszanie. W wąskiej uliczce, zwanej Warszawską stłoczyli się: ludzie, wozy i konie.

Żydzi, stojący pod domami zaczęli bić chłopów. U wylotu ulicy zebrał się tłum żydów, bijąc chłopów laskami, młotkami, kopytami szewskiemi i kamieniami.

Ale to nie wszystko. Z parterowego domu żydowskiego padły pierwsze strzały. Wśród chłopów rozległo się wołanie: żydzi strzelają! I dopiero teraz walka rozpoczęła się na dobre. Wieści o strzałach i widok zakrwawionych włościan spowodowały tem gwałtowniejszą reakcję. Odjeżdżający do domów chłopi poczęli wracać i porzuciwszy wozy, uzbrojeni w kłonice, orczyki i drągi rzucili się na żydów.

Kilkunastu policjantów opanowało sytuację. Tłum wepchnięto w wąską uliczkę — żydzi pochowali się.

Aż nagle padła nowa serja strzałów. Padł zabity 53-letni St. Wieśniak. Jeden z policjantów zauważył, że z okna strzelał młody żyd w okularach. Aresztowano starego Leskę i jego syna. Wypierali się, że nikt nie strzelał. Tymczasem znaleziono u nich w mieszkaniu łuskę rewolwerową. U sędziego śledczego młody żyd przyznał się, że istotnie strzelał, ale... strzelał do góry na postrach. Prawie jednocześnie ze strzałami Leski posypały się kule z okien facjat z innych domów. To Adam i Josek Frydmanowie strzelali do tłumu. Rewolwery widziano i u innych żydów. Posterunkowy Nowicki ustalił, że ogółem padło powyżej 30 strzałów.

Na widok trupa Wieśniaka i innych rannych rzucono się na mieszkania żydowskie. Grupy chłopskie, uzbrojone w kłonice rozbiegły się po całem miasteczku. Najgroźniejsza była sytuacja na przedmieściu Zachęta.

Zniszczono kilkadziesiąt mieszkań żydowskich, bito żydów z okrzykiem: zabić ich! Nie darować naszego brata!

Żydzi poczęli chować się po piwnicach i strychach, gdzie tylko kto mógł.

Naprzeciw mieszkania dr. Gazdowskiego, dokąd tłum przyniósł zwłoki Wieśniaka było najtragiczniej. Tłum wdarł się do mieszkania szewca Joska Minkowskiego. Oboje Minkowscy wybiegli do sieni i tu najpierw kłodnicami zabito Minkowskiego, a nast. ukamieniowano na podwórzu jego żonę. Tylko dwoje dzieci, głęboko ukrytych pod łóżkiem, ocalały, pozostałe rodzeństwo pobito kłonicami.

Bijąc żydów niszczono ich mieszkania i dobytek.

Gdy w pół godziny później przybyły do Przytyku posiłki policyjne, rozruchy poczęły już wygasać. Porządek przywrócono. Natychmiastowe rewizje w poszukiwaniu broni nie dały wyników.

6 tysięcy żydów uciekło z Mińska Mazow.

PO ZAMORDOWANIU ŚP. WACHMISTRZA BUJAKA — ZAJŚCIA I ARESZTOWANIA — ŻYDZI UCIEKAJĄ — MIŃSK M. OPUSTOSZAŁ — PŁONĄ DOMY

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ znajdujemy nast. szczegóły zajść antyżydowskich po zamordowaniu śp. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

„Dojeżdżamy — pisze korespondent wymienionego pisma — do skwaru na ul. Kilińskiego, gdzie rozegrał się tragiczny wypadek. Na jednej z alejek tłum ludzi otacza obrysowane kredą miejsce, w którem zamordowany został wachmistrz śp. Bujak. Jacyś nieznani osobnicy narysowali pośrodku trupią czaszkę, miecz oraz napis: „Śmierć żydom“. Po chwili zjawiają się policjanci, którzy zmazują napis i rysunki.

Żydzi zachowywali się prowokująco wobec społeczeństwa polskiego. Stan nieustannych utarczek trwał przeszło miesiąc, przed tragicznym wypadkiem zabójstwa wachm. Bujaka. Morderca śp. Bujaka, pochodzący z Kałuszyna, gdzie pracował jako czeladnik krawiecki — nie zdradzał niczego — wbrew temu co twierdzą jego współwyznawcy — objawów niepoczytalności, czy jakichś zamroczeń.

Mamy już opuszczać Mińsk Mazowiecki, kiedy ktoś z mieszkańców pokazuje nam małą uliczkę, przy której znajduje się mały, niepozorny za jazd, zwany szumnie „hotelem Mazowieckim“. W tym zajeździe mieszkało kilkanaście prostytutek żydowskich. W pierwszy dzień zamieszek gromada kobiet wtargnęła do hoteliku, zdemolowała urządzenie, wyrzucając przez okna pierwszego piętra meble, lustra, niszcząc pościel, wreszcie powywlekały na ulicę napół ubrane prostytutki, które z trudem wyrwały się z rąk kobiet. W innych znowu punktach miasta kobiety brały czynny udział w demolowaniu małych sklepików żydowskich, niszcząc nagromadzone produkty. Dodać trzeba — jak to podkreślają sami żydzi — że nigdzie nie zanotowano usiłowań kradzieży dobytku, czy jakichś przedmiotów.

Prasa żydowska w dalszym ciągu obszernie omawia sytuację w Mińsku Maz. i panikę żydów. Żargonowy „Hajnt“ podaje następujące wiadomości:

„Mińsk Maz. opustoszał w ciągu ostatnich dni. Tysiące żydów pozostawiło swój dobytek na łasce losu i uciekło. Panika ogarnęła wszystkich bez wyjątku, starych i młodych. Wszystko ucieka, wszystko się ratuje. Uciekano nietylko do Warszawy, ale i do okolicznych miasteczek. Z liczby przeszło 6.000 żydów, zamieszkujących Mińsk Mazowiecki, pozostało zaledwie kilkuset, tych, którzy nie mieli możności wyjechać z miasta. Ale i ci czuwają dzień i noc, gotowi do ucieczki. Ludzie boją się własnego cienia. Trzy dni żydzi nie wychodzili z domów, straszeni ustawicznie odgłosem tłuczonych szyb i zajść na ulicach.

„Ci nieszczęśliwi ludzie głodują.— Już trzeci dzień niema dowozu środków żywnościowych. Grozi im widmo głodu w całem tego słowa znaczeniu.

Wczoraj rano żydowskie koło parlamentarne wysłało ponownie swych delegatów do premjera Składkowskiego, który obiecał osobiście skomunikować się z starostą mińskim. Jak się dowiadujemy, premjer Składkowski zwrócił się telegraficznie do starosty mińskiego i nakazał mu za wszelką cenę przywrócić spokój w Mińsku Mazowieckim, aby uciekinierzy mogli jak najrychlej powrócić do domów“.

W dalszym ciągu „Hajnt“ donosi z Warszawy o aresztowaniu szeregu żydów, którzy na podwórzu domu przy ul. Nalewki 38 urządzili nielegalne zebranie, omawiając w sposób tendencyjny i podburzający sytuację Mińsku Mazowieckim. Żydzi ci zbierali się pod pozorem wskazywania uciekinierom z Mińska przytułków i ułatwienia im aprowizacji. Aresztowani zostali: Abraham Szejnman, Szachna Perl, Miriam Mandelbaum, Chaim Gurfinkel, Hersz Gebrowicz, Mojsze Bergsztajn, Judel Piszczała, Henia Aufgang, Josek Golman, Zacharjasz Goldbaum, Abraham Fuks, Henoch Wawer, Abraham Wawer, Szmul Mirkes i Gorszon Mezryczr.

Zostali oni oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

Prasa onosi dalej, że podpalono w Mińsku 7 domów. Policja aresztowała niektórych podejrzanych o podpalenie.

Lud nie chce iść z socjalistami i żydami!

DEMONSTRACJE PRZECIW ŻYDO-KOMUNIE — ŚWIĘTO LUDOWE PRZECIW ŻYDOM — LUD ŚWIADOMY SWEJ SIŁY — NARESZCIE ZDROWY PRĄD — ZAJŚCIA W TARNOWIE — LUD OSTOJĄ NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO

Z początkiem czerwca w całym kraju odbywały się manifestacje ludowe, w których brały udział tysięczne rzesze. Kilka miljonów chłopów przemaszerowało pod zielonemi sztandarami. Jak nigdy, tak w tym roku oczy całej Polski zwrócone były na masy chłopskie, gdyż oczekiwano reakcji chłopów na sojusz z t. zw. frontem ludowym. Wiadomo przecież, że frontem ludowym kieruje P. P. S. i żydzi, którzy marzą o tem, aby chłopa polskiego uczynić narzędziem do zwycięstwa bolszewizmu, jak to zrobili we Francji i Hiszpanji. Właściwie trudno się było zorjentować w sytuacji Str. Ludowego, którego wódz Wincenty Witos tworzy wraz z Hallerem i Paderewskim Front Narodowy, a niektórzy przywódcy opowiedzieli się za współpracą z frontem ludowym. Żydzi i socjaliści agitowali ogromnie, aby chłopów pozyskać, pochlebiali im w swej prasie,

ale chłop polski jest niegłupi i na lep obiecanek żydowskich nie poszedł. Manifestacje ludowe w całym kraju odbyły się pod hasłem: „Bez żydów i socjalistów".

Chłop świadomy swej siły odrzucił współpracę z żydo-socjalistami i nawet ich miejscami przepędzono. Te nastroje zaobserwowano w całym kraju, a tylko w kilku zaledwie wypadkach zanotowano współpracę chłopów z żydami i socjalistami. Jak więc widzimy „dół" wypowiedział się prost przeciwnie, aniżeli niektóre czynniki „góry" ruchu ludowego, oczywiście poza Witosem, usiłowały narzucić.

Młodzież ludowa przeżywa odrodzenie. Chwilowe powodzenie mające ruchy lewicowo - bolszewickie przeszły wśród niej bezpowrotnie. Ta sama młodzież pozbywszy się swych bolszewickich wychowawców, na łamach prasy i publicznie odrzuciła współpracę z żydami i socjalistami, aby pracować dla Polski ludowej bez żydów.

W wielu miejscowościach przyszło do scysyj pomiędzy ludowcami, a żydo - socjalistami, ponieważ chłopi z natury wierzący nie mogli pozwolić na profanację idąc razem z bezbożnikami. Tak np. w Tarnowie chłopi absolutnie zażądali odsunięcia socjalistów i żydów i byłoby niewątpliwie przyszło do bójki, gdyby nie energiczna postawa przywódców. Kiedy przywódca tarnowskich socjalistów Ciołkosz zażądał głosu nie pozwolono mu przemawać, co chlubnie świadczy o tem, że chłop polski jest świadomy swej siły i że ogarnia go zdrowy prąd. Jest więc rzeczą pewna. że masy chłopskie nie poprą fron tu ludowego, chyba, że Zarząd Str. Ludowego inaczej uchwali. Ale gdyby tak nawet się stało, chłopi nie usłuchają wezwania przywódców i pójdą śladami swego wodza Witosa, bo tylko z nim mogą dojść do Polski, w której los ich ulegnie poprawie. Nastąpiłby wtedy oczywiście rozłam w Str. Ludowem, tylko, że lewicowcy znaleźliby się w odosobnieniu w małej grupce, podczas gdy masy wraz z Witosem stanowiłyby potęgę, która frontowi ludowemu mogłaby przeciwstawić front narodowy, front siły i przyszłości.

Te ruchy i te przemiany w masach chłopskich dobitnie świadczą, że chłop polski stanowiący dziś podstawe ruchu narodowego i ośrodek odrodzeniowy, doszedł do pełnej świadomości swojego ja i z niego nie zrezygnuje. Dlatego winniśmy zwrócić baczniejszą uwagę na ten podstawowy element naszego narodu, aby siły i zdrowe usiłowania na marne nie poszły.

Chłop polski żyje dziś w nędzy i nic dziwnego, że w Przytyku doszło do starcia po prowokacji żydowskiej, bo tam walczyły o prawo do życia dwa światy: polski reprezentowany przez biedne masy chłopskie i żydowski, który żeruje na Polakach. Śmierć chłopa polskiego, który padł w Przytyku z ręki żyda uświadomiła masy, gdzie leży walka o Nową Polskę. I stąd naszą troską musi być dążność do poprawy losu chłopskiego!

STANISŁAW KOZIOŁ

Blum — premjerem

„PORAZ PIERWSZY W HISTORJI FRANCJI ŻYD PREMJEREM" — SKŁAD RZĄDU — CÓRKA SKŁODOWSKIEJ W RZĄDZIE — OSTRE WYSTĄPIENIE DEPUTOWANEGO PRAWICY PRZECIW BLUMOWI — STRAJKI

PARYŻ (—) W ub. tygodniu — jak przewidywaliśmy żyd Blum otrzymał misję utworzenia gabinetu francuskiego. Gabinet ten jest oczywiście wybitnie zażydzony tylko, że narazie trudno ustalić pochodzenie ministrów. W tej chwili wiadomo, że żydami w tym gabinecie są: **Blum, Zay** i kilku podsekretarzy stanu. Charakterystycznem jest, że żyd Mandel (v. Mendel) b. minister poczt w kilku gabinetach nie podobał się Blumowi i poszedł na zieloną trawkę. Skład gabinetu wskazuje na to, że Francja idzie coraz bardziej ku bolszewizacji kraju. Rządy objęli mi nistrowie socjalistyczni i radykali, a popierają ich komuniści, którzy udziału w rządzie wziąć nie chcieli.

Skład gabinetu przedstawia się następująco:

Prezes Rady ministrów — Blum, ministrowie bez teki: Chautemps, Paul Faure i Maurice Violette, minister obrony narodowej — Daladier, lotnictwa — Pierre Cot, marynarki wojennej — Gasnier du Parc, sprawy zagraniczne — Yvon Delbos, sprawiedliwości — Rucart, finanse — Vincent Auriole, sprawy wewnętrzne — Roger Salengro, oświata — Jean Zay, gospodarstwo narodowe — Spinasse, handel — Bastid, roboty publiczne — Bedouce, kolonje — Moutet, poczta i telegraf — Jardiller, rolnictwo — Monnet, emerytury — Riviere, opieka społ. — Lebas. — Pozatem w skład rządu wejdzie pani Jolet-Skłodowska. Wysokim Komisarzem rozbudowy okręgu paryskiego ma być mianowany Andre Merizet.

+

Zaraz po utworzeniu rządu zebrał się parlament francuski, który wyraził Blumowi votum zaufania 320 głosami przeciw 240. Blum wygłosił ekspose, w którem opowiedział kilka starych historyjek swego współwyznawcy Marksa, nagół jednak zawiódł nadzieje nawet towarzyszy.

Po wysłuchaniu ekspose Bluma rozpoczął się atak prawicy. Zabrali głos. jako pierwsi, deputowani Fernand Laurent i Paul Reynaud. Laurent zarzucił rządowi, iż niedość jasno sprecyzował swój program, a do ogólnikowych wzmianek nie może się nikt odnosić z zaufaniem.

Deputowany Reynard wypowiedział się mniej lub więcej wyraźnie za dewaluacją franka. Wreszcie po krótkiej przerwie w posiedzeniu, opozycja w dalszym ciągu korzystała z głosu. Przemawiali kolejno Le Cour Grandmaison i Vallat. Podczas przemówienia tego ostatniego doszło do ostrego starcia pomiędzy prawicą i lewicą. Dep. Vallat począł krzyczeć, że po raz pierwszy w historji Francji premjerem został żyd, co jest rzeczą niesłychaną. Na to posypały się groźne okrzyki i wygrażania.

Przewodniczący izby Herriot przywołał wszystkich do porządku i oświadczył ze swej strony, że w parlamencie nie może być mowy o różnicach wyznaniowych, gdyż wszyscy są Francuzami (?!). Pomimo ostrzeżenia, Vallat kontynuował swoje wystąpienia, wytykając, **że całe prezydjum ministrów jest zażydzone.** Na to Herriot zagroził mu odebraniem głosu. Vallat w dalszym ciągu wygłaszał złośliwe krytyki, atakując premjera i zarzucając mu krótkowzroczność polityczną. Zapewnił on, iż razem ze swoimi przyjaciółmi nie spocznie, dopóki nie zostanie odebrana władza człowiekowi, który buja w obłokach, zamiast patrzeć realnie na życie.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Adwokaci z Bydgoszczy przeciw żydom

Echa zebrania adwokatów w Krakowie.

Podczas walnego zebrania adwokatów w Bydgoszczy rozpatrywana była kwestja żydowska i zalew żydów w adwokaturze polskiej. Na tem zebraniu uchwalono następującą rezolucję, którą w całości przytaczamy:

„Mając na uwadze, a) że element żydowski, jak to potwierdzają w całej pełni ostatnie liczne aresztowania żydów za działalność komunistyczną, jest czynnikiem rozkładowym w życiu społecznem i państwowem, b) że, jak to potwierdza przebieg zgromadzenia Izby Adwokackiej w Krakowie w dniu 23 listopada 1935 r., adwokaci-żydzi w sposób bezwzględny i rażący wykorzystując swoją liczebną przewagę, obrażają uczucia narodowe Polaków i godność zawodową adwokatury polskiej. Koło Adwokatów w Bydgoszczy uchwala:

1. Zabronić adwokatom-Polakom przyjmowania na aplikację adwokacką kandydatów-żydów, jak również dalszego przetrzymywania na aplikacji adwokackiej takich kandydatów;
2. Zabronić adwokatom-Polakom powierzania adwokatom-żydom swego zastępstwa (substytucji);
3. Zabronić adwokatom-Polakom utrzymywania stosunków towarzyskich z adwokatami-żydami, jak również z adwokatami-Polakami, nie stosującymi się do niniejszej uchwały. Pod pojęciem „żyda" rozumie się także i wychrztów;
4. Dążyć do zapewnienia Polakom wyłącznie decydującego stanowiska w Adwokaturze Polskiej;
5. Dążyć za pośrednictwem władz korporacyjnych do natychmiastowego zatamowania dopływu żydów do adwokatury;
6. Wezwać polskie społeczeństwo do solidarnego współdziałania z Adwokaturą Polską w jej wysiłkach utrzymania adwokatury na wysokim poziomie etycznym i uwolnienia jej od elementów obcorasowych."

Rezolucja ta jest chlubnym dowodem zrozumienia niebezpieczeństwa żydowskiego i troski o przyszłość młodego pokolenia. Niewątpliwie zasługuje ona na żywe przyjęcie ludności polskiej. Oby też była przykładem do naśladowania dla wszystkich miast polskich!

„Trzy miljony żydów wyrzucono w Polsce z handlu"

(Specjalna korespondencja H. P.)

NOWY JORK (J. W.) — Podaje niżej wyjątki z artykułu żydowskiego pisma.

„Na prośby naszych przyjaciół — pisze Joint Distributive Committee we Forwerts, 10 maja, — podajemy niniejszem rezultaty naszej pracy i stosunku naszego do Palestyny, Naczelnej Rady Żydów Niemieckich, naszych celów na przyszłość.

PRZESZŁOŚĆ: J. D. C. wspiera żydów z tamtej strony oceanu już od od 22 lat. Ogromne sumy, jakie wydaliśmy pochodzą przeważnie od żydów, dlatega musieliśmy pracować razem z organizacjami nie-żydowskiemi, jak American Relief Administration, Red Cross, Salvation Army, (Armja Zbawienia), Friends, Knights of Columbus, Y. M. C. A. Wszędzie, gdzie trzeba było, wysyłano lekarstwa, ubiór i żywność.

OBECNE CZASY: Wobec tragedji żydów niemieckich jedynym naszym celem jest wydobyć ich z Niemiec, a dzieci, 60.000, uratować od zaguby! 1) Uciekinierom z Niemiec, a jest ich koło 30.000, trzeba było opłacić wszystko; drogę, przygotować pole pracy (w Palestynie), certyfikaty. 2) Połowa zaledwie żydów z Niemiec wywiozła do Palestyny ogromne sumy pieniężne. Innym trzeba było pomagać, aby nie byli ciężarem dla kraju, który obrali za swe nowe mieszkanie. (20.000 rodzin do Polski).

PALESTYNA: 3) Stosunek nasz do Palestyny jaknajlepiej określa suma 9,700.000 dolarów, jaką wydał J. D. C. na kolonizację żydów w Palestynie. W r. 1926 J. D. C. pomógł założyć „the Palestine Economic Corporation" (PEC), dając na ten cel 1,800.000 dolarów. 4) Dziś PEC ma 2,942,737 dolarów i prowadzi bardzo wytężoną działalność budowniczą w Palestynie, obracając wszystko celem zbudowania silnego, stoprocentowo — żydowskiego życia w Erec Izrael.

POLSKA. 5) Położenie żydów w Polsce pogarsza się coraz bardziej z każdym dniem. Około trzy miljony

Polaku! Twoim obowiązkiem jest zwalczać komunizm, żydostwo i bezbożnictwo.

żydów wyrzucono z handlu, przemysłu i zawodów! Druga połowa żyje w nędzy.

Musimy wspierać przynajmniej szkoły zawodowe, i inne, dla młodzieży żydowskiej w Polsce; zasilać żydowskie kasy pożyczkowe bezprocentowe i służyć radą lekarską bezpłatnie.

RADA NACZELNA ŻYDÓW NIEMIECKICH: Skoro tylko przyjechali do Ameryki z Anglji wybitni działacze żydowscy J. D. C. przyrzekł solennie wspierać wszelkiemi siłami ich plan. (Sprowadzenie żydów do U. S. A. — przyp. red.). Na Palestynę J. D. C. nie może dać nic. Niech naczelny komitet sjonistów, Hadassah, przyjaciele Uniwersytetu Hebrajskiego, (PEC!) i inne korporacje też coś pomogą. My potrzebujemy tego roku 3,500.000 dolarów. Dwa miljony przynajmniej pójdzie na emigrację żydów z Niemiec, a zwłaszcza na młodzież, która nie może emigrować do Palestyny. (Więc gdzie pójdą? — przyp. red.).

ROSJA: Biro Bidżan jest pod obserwacją delegatów Agro-Jointu, korporacji utworzonej przez J. D. C. taksamo jak i PEC i American Joint Reconstruction Foundation dla pomocy żydów w Polsce, we formie bezprocentowych pożyczek. 6) Z radością możemy stwierdzić, że próba osiedlenia żydów na Krymie i na Ukrainie i otworzenia żydom drzwi do przemysłu rosyjskiego udała się znakomicie i ten ciężar wspierania Rosji — spadł nam z pleców".

Uwagi do odnośnych numerów.

1) Z nastaniem narodowego socjal. działacz żydowski, Arlozorow poczynił wszystkie kroki celem wywiezienia z Niemiec 20.000 dzieci żydowskich do Palestyny. Po przyjeździe Arlozorowa do Palestyny terroryści żydzi zamordowali go. Plan jego przepadł!

2) Za certyfikat na przejazd do Palestyny płaci się znaczne sumy.

3) Prócz J. D. C. dawali na kolonizację Rotszyldzi, Macy (Strauss) i inni Amerykanie, oraz organizacje i t. d.

4) To się chwali. Gdy sobie zbudują, to będzie na ziemi raj.

5) Podług J. D. C. — w Polsce jest zatem 6,000.000 żydów.

6) Chłopów na Ukrainie masakruje się setkami pod byle jakim pretekstem, albo wysiedla na Wyspy Sołowiejskie i Sybir, gdzie wyrzuca się ich na śnieg, półnagich, bez żywności. Teren więc do kolonizacji powiększa się stale, ku zadowoleniu obecnych carów rosyjskich.

ECHA BOLSZEWICKIEGO ZJAZDU WE LWOWIE

Prawdziwe oblicze „polskich" socjalistów

JAK UKRAIŃSCY SOCJALIŚCI ZDEMASKOWALI SWOICH „POLSKICH" TOWARZYSZY PARTYJNYCH — SOCJALISTÓW, PACHOŁKÓW ŻYDOSTWA I KOMINTERNU

W „Dile" — „Orędownik" donosi — ukazał się list, przesłany przez grono ukraińskich socjalistów we Lwowie do pisarza socjalistycznego, mistrza loży masońskiej Andrzeja Struga.

W liście tym ukraińscy socjaliści wyjaśniają, dlaczego nie wzięli udziału w odbytym niedawno we Lwowie zjeździe t. zw. „pracowników kultury".

Jak się okazuje, na zjeździe byli tylko Ukraińcy — przedstawiciele komunizującego „Selrobu", z niejakim Kosmą Pełechatym na czele. Ukraińscy socjaliści oświadczyli komitetowi zjazdowemu, że wezmą udział w zjeździe tylko pod tym warunkiem, jeżeli będą dopuszczone ich wystąpienia przeciw terorowi bolszewickiemu w Rosji Sowieckiej. List przypomina śmierć w Sowietach Skrypyka, pisarza Chwylowego, wyroki śmierci, orzeczone i wykonane na braciach Kruszelnickich i wielu innych pisarzach ukraińskich.

Ponieważ komitet zjazdu oświadczył ukr. socjalistom, że żadne wystąpienia antybolszewickie na zjeździe tolerowane nie będą, wobec tego ukraińscy socjaliści z udziału w zjeździe zrezygnowali.

List podpisali m. in. znani adwokaci: Staropolski i Hankiewicz, działacz spółdzielczy Kowerski i inni.

Jak już informowaliśmy, głównem i jedynem zadaniem zjazdu „pracowników" kultury była mobilizacja pod znakiem II i III Międzynarodówki przeciw nacjonalizmowi, katolicyzmowi i antysemityzmowi. Zorganizowały ją na polecenie żydów te czynniki, które każdorazowo legitymują się, jako „najgorliwsi z gorliwych" obrońcy sprawiedliwości, wolności człowieka i obywatela, obrońcy uciśnionych i skrzywdzonych. Ile w tych hasłach humanitarnych, tych rzekomych aniołów na ziemi, jest fałszu, zakłamania i obłudy, a zarazem w czyim interesie ten „caritas" wolnościowy się uprawia, najlepiej to wyjaśnia odpowiedź komitetu zjazdowego „pracownika kultury", dana socjalistom ukraińskim, gdy ci zastrzegli sobie prawo wystąpień przeciwko terorowi w Rosji Sowieckiej. Mimo, że socjaliści ukraińscy wymienili konkretne akty zbrodni i teroru bolszewickiego, dokonane na pisarzu Chwylowym i braciach Kruszelnickich, chociaż powszechnie wiadomo, że ilość podobnych zbrodni sięga miljonów, „humanitarny" komitet „pracowników kultury" odpowiedział, że „żadne występy antybolszewickie tolerowane nie będą".

Czyż potrzeba jaskrawszego dowodu na jawną kultur-bolszewicką robotę polskich (sic!) socjalistów, którym w danym wypadku patronował towarzysz partyjny, mason Strug? Na zjeździe żydów, bolszewików, komunistów i socjalistów we Lwowie, ukrywających swoje prawdziwe zdradziecko - bolszewickie i antypaństwowe oblicze pod płaszczykiem „pracowników kultury", wolno było bezkarnie plwać i atakować społeczeństwo polskie, broniące swoich świętych narodowych interesów, narodowej kultury i moralności przed zachłannością żydowskiej zgnilizny i pasorzytnictwa, wolno było popełniać kłamstwa i rzucać gromy potępienia na nacjonalizm polski, który jedynie skutecznie przeciwstawia się barbarzyńskim metodom walki i terorowi żydo-bolszewizmu w świecie, nie wolno było natomiast wypowiedzieć ani słowa protestu i zupełnie uzasadnionego buntu przeciwko zbrodniom katów bolszewickiej i żydowskiej Moskwy!

To chyba wystarczy, żeby ujrzeć w tym zwierciadle prawdziwe oblicze także polskiego socjalizmu, który wprzągnięty został bez reszty w rydwan żydowsko - komunistycznej i światoburczej polityki i nie chce protestować przeciwko mordom, popełnianym w Bolszewji, natomiast zgodnie z jaczejką kominternu protestuje przeciwko najistotniejszym interesom narodu polskiego. W tem zapamiętaniu dochodzi nawet do tego, że gdy silniejszy wiatr zdmuchnie jakiemuś smarkatemu Srulowi jarmułkę z głowy, robi się gwałt na całą Europę, a usłużni socjaliści natychmiast organizują czerwoną milicję, która szuka winnych „zbrodni" faszystowskich, szuka zemsty...

Jakżeż na tem tle odcinają się naprawdę dodatnio i uczciwie socjaliści ukraińscy, którzy mieli tyle godności i honoru, że gdy nie pozwolono im słusznie zaprotestować przeciwko realnym, a nie urojonym zbrodniom, woleli raczej zrezygnować z solidarności, obowiązującej towarzyszy międzynarodówki, niż upodlić się w towarzystwie obłudnych pachołków żydowskiego bolszewizmu.

Z tego historycznego dokumentu wyciągnąć winni i wyciągną naukę ci wszyscy, którzy dotąd jeszcze łudzili się, kim są socjaliści il komu służą.

Handel żywym towarem w Ameryce w rękach żydów

Z KART KRWIĄ I ŁZAMI PISANYCH.

(Korespondencja własna z N. Jorku. W. J.)

N. JORK (—) Gdy Marczyński napisał „Niewolnice z Long Island" handlarze żywym towarem poruszyli niebo i piekło, aby „wytłumaczyć po stępowym ludziom", że zawód handlarza białemi niewolnicami nie istnieje... Lecz oto...

W tych dniach... w New Yorku wykryła policja bandę 13 żydów (nie którzy zmienili nazwiska), którzy rocznie zarabiali 12.000.000 dolarów, (dwanaście miljonów dolarów), biorąc dziesiątą część „zarobków" od prostytutek.

Leader, „Aleksander" Weiner, zarabiał minimum 500 dol. tygodniowo ze samych opłat od dziewcząt. Za ten haracz boginie płatnej miłości miały gwarancję, że żaden policjant, ani sędzia nie tknie ich palcem. Jeżeli Brodsman, albo sędzia był żyd... to był w spółce z Weinerem... i też zarabiał! Leolom Tikah! Al, Weiner nauczył się tego rzemiosła z Talmudu, od ojca swego zwanego Cockeye Louie (Ludwis Czupurny). Nauczył się handlu kobietami będąc jeszcze hederbachurel, na kolanach ojca swego, który siedzi także skazany na 50 lat więzienia. Obecnie ślepy.

Gdy tate leyben dostał się do klatki... synalek odziedziczył po ojcu business, w postaci 30 domów rozpusty w samym New Yorku. (Inni z owych 13 mieli swe domy... można każdy po 30, razem 12 miljonów zarobku, to jest dziesiąta część sumy wypłaconej „pannom za 2 dolary"). Z tego interesu zatrzymali sobie tylko 12.000.000 dolarów. To bardzo mało. Stawisky więcej zarobił, a Levy Bros, a tysiące tych co podpalili swe domy. A we Francji, jak nam ślicznie opisał S. Ivanowitsch... Neuflitz, Rotschild, Mallet, Hottinger, Wendel. Oni mają całą Francję z kośćiami, Parlamentem, Lewicą... w swej kieszeni i gdzieś...

— — — — — — —

P. S. Najważniejsze dowody podają z gazet tutejszych. Później wyjdą lepsze kawały. Wycinki są z „Herald New" i „Daily Mirrorx" — dzienników będących pod kontrolą i w łapach żydów. Zobaczymy co Forwerts napisze, gdyż jeszcze nie aresztowano urzędników będących na żołdzie Weinera i Sp.

W Mińsku Maz. pewne uspokojenie

POZOSTAŁO JESZCZE 2 TYSIĄCE ŻYDÓW — ZWOLNIENIE KOMENDANTA P. P.

Po wielkiem podnieceniu, jakie opanowało Mińsk Mazow. nastąpiło w ostatnich dniach uspokojenie. Zarząd miasta wydał odezwę, w której wezwał ludność do normalnych zajęć. Doszło jeszcze w kilku miejscach do demonstracyj, wybito szyby m. in. w lokalu P. P. S., ale naogół sytuacja uległa dużemu odprężeniu.

Wśród aresztowanych znajduje się 13 Polaków, resztę zwolniono. Wedle prasy żydowskiej z Mińska uciekło 6 tys. żydów, pozostało ich jeszcze 2 tysiące.

„Sytuacja uciekinerów z Mińska Mazowieckiego — wedle prasy żyd. — jest tragiczna.

„Żydzi ci opuścili Mińsk Maz., nie mogąc pozostać nadal w mieście w obawie przed napadami.

„Tysiące żydów głoduje. Sytuacja ich jest rozpaczliwa."

\+

„Kasjer kolejowy opowiada, że właściciele autobusów, kursujących na linji Mińsk Mazowiecki — Warszawa nie chcieli zabierać podróżnych niearyjskiego pochodzenia. Podobnie zresztą zachowali się dorożkarze i chłopi, którzy za żadną cenę nie chcieli przewozić żydów na stację kolejową."

Również ta sama prasa donosi:

„Na zlecenie wojewody warszawskiego dotychczasowy komendant posterunku policyjnego w Mińsku Mazowieckim, Perłowski, usunięty został z zajmowanego stanowiska i bezpieczeństwo spoczywa obecnie całkowicie w rękach starosty Gadomskiego, który zapewnia kategorycznie, że nie pozwoli na żadne wykroczenia."

TO NIE NIENAWIŚĆ, ANI LEKCEWAŻENIE DLA WSZĘDZIE WCISKAJĄCEGO SIĘ ŻYDOSTWA, LECZ PROSTY INSTYNKT SAMOZACHOWAWCZY ZMUSZA NAS DO ZAZNACZANIA Z CORAZ WIĘKSZĄ ŚWIADOMOŚCIĄ, ŻE JESTEŚMY NIEŻYDOWSKIM GATUNKIEM CZŁOWIEKA I ŻE CHCEMY, BY ŻYCIE NASZE BYŁO SAMOISTNE I OD PASORZYTÓW WOLNE. — JEŻELI ŻYDOSTWO, KTÓREGO CELE OSTATECZNE PRZEJRZELIŚMY, CHCE SIĘ UCHRONIĆ PRZED NADCHODZĄCEM PRZEKLEŃSTWEM I GNIEWEM BUDZĄCEGO SIĘ ŚWIATA NIE-ŻYDOWSKIEGO, MUSI SAMO WYRAŹNIE I BEZ ZASTRZEŻEŃ WYRZEC SIĘ CHĘCI ASYMILACJI, PRAW DLA MNIEJSZOŚCI, ZNIEWAŻANIA RELIGJI I POŁOWICZNOŚCI SWOJEJ „SIEDZIBY NARODOWEJ". SAMO ŻYDOSTWO MUSI WSZELKIEMI ŚRODKAMI DĄŻYĆ DO SYJONIZMU CAŁKOWITEGO, DO CZEGO BOGACTWA JEGO I NASZA NIEWZRUSZONA WOLA WOLNOŚCI Z ŁATWOŚCIĄ MU POMOGĄ.
A TO LEPIEJ DZISIAJ, NIŻ JUTRO!"

Fazekas Pál.

Jak żydzi popierają Fundusz Obrony Narod.?

WARSZAWA (—) Tramwajarze warszawscy postanowili się opodatkować na rzecz „Funduszu Obrony Narodowej". Gdy odpowiednią listę przedłożono motorniczemu Aronowi Mittelsbachowi (żydowi), ten oświadczył: „Na co te dozbrojenia? Opieka nad zwierzętami, a na ludzi mordownia; ja na mordownię nie daję, ja nie będę strzelał".

Tramwajarze Polacy, odezwaniem się tem głęboko oburzeni, zażądali od dyrekcji tramwajów, aby pouczyła żyda Mittelsbacha, który jako sta rozakonny je chleb polski, nieobrażał uczucia Polaków.

Ekscesy antyżydowskie pod Lwowem,

Prasa żydowska donosi:

„W znanej miejscowości letniskowej odległej o 36 km od Stryja, Skolem, doszło ubiegłej nocy do szeregu wystąpień antyżydowskich. Nacjonaliści ukraińscy napadli na pewnego robotnika i ciężko go pobili. Za pobitym robotnikiem ujęli się jego towarzysze, w wyniku czego między nacjonalistami ukraińskimi a robotnikami doszło do starcia, w wyniku czego 3 osoby zostały ranne. Policja interwenjowała i przywróciła chwilowo porządek, ale wczoraj wieczorem zaczęto wybijać szyby w mieszkaniach żydowskich i napadano na pasażerów żydowskich wracających z kolei. Policja przeprowadziła liczne aresztowania. Ciężko ranny został 22-letni Fischel Prezes, krawiec. W dniu dzisiejszym wysłano depesze do p. premjera Sławoj - Składkowskiego z prośbą o wydanie zarządzenia celem przywrócenia porządku".

Znów zajścia antyżydowskie pod Warszawą

Prasa żydowska pisze:

„W środę przybyło do Wawra z Warszawy czterech osobników, którzy rozpoczęli demolować mieszkanie rabina, wyłamali drzwi i rzucili się z nożami na rabina i jego syna, warszawskiego rzezaka".

„Rabin wyskoczył oknem na podwórze, podnosząc alarm. Napastnicy pokłuli nożami syna rabina i wybili wszystkie szyby w mieszkaniu i bóżnicy. Na alarm przybyło kilku policjantów, którzy aresztowali napastników."

„W tym samym czasie grupy miejscowych bojówkarzy dokonały szereg awantur w innych punktach miasteczka, wybijając szyby w żydowskich domach".

„Pomiędzy żydami w Wawrze zapanowała panika".

Awantury z żydami miały również miejsce — jak informuje prasa żyd. — w szeregu podwarszawskich miejscowościach, a mianowicie w Wołominie, Mrozach, Karczewiu, Dobrej i Kołbieli.

Wyroki o zajściu antyżydowskie

Ogłoszono wyrok o zajścia w Ossie i Odrzywole. Oskarżeni zostali skazani na więzienie od 2 miesięcy do 1 roku.

Biją żydów w Damaszku

W Damaszku doszło do energicznych zajść antyżydowskich, w czasie których kilkunastu żydów zostało rannych. Ludność ogłosiła bezwzględny bojkot żydów.

W ZWIERCIADLE PRASY

Prawda o Przytyku.

Pod tym tytułem zamieszcza „Dziennik Bydgoski" ciekawe uwagi:

— Nie zapomnę pewnego posiedzenia plenum Senatu Rzeczypospolitej w marcu br. Wówczas to wśród niezwykłej ciszy począł przemawiać rabin senator Schorr. Ponure było jego oskarżenie, skierowane przeciwko całemu społeczeństwu polskiemu. Ponuro zobrazował on niewinnych żydów w Przytyku, na których napadli bez przyczyny chłopi i urządzili krwawą masakrę.

I gdy skończył swoje niezwykłe oskarżenia, znowu cisza zapanowała na sali. Bo też żaden z senatorów nie pofatygował się do Przytyku, nie sprawdził na miejscu, jak to było i żaden z nich nawet nie wiedział o rannych i zabitych od żydowskich kul Polaków...

Dla widza przebieg owego posiedzenia Senatu był bardzo przykry. A tymczasem już cały niemal świat wiedział o Przytyku. Wiedziano w Londynie i w Nowym Jorku, podczas gdy my np. dopiero teraz z racji drugiego procesu, również w Radomiu się mającego odbyć dnia 6 bm., dowiadujemy się, że w zajściach opoczyńskich poniosło śmierć 18 chłopów.

Dobrze się więc stało, że w tak szybkim czasie przeprowadzono dochodzenie, wygotowano akt oskarżenia i rozpoczęto rozprawę o zajścia w Przytyku. Przynajmniej dowiemy się teraz całej prawdy. Bo jak pisze na marginesie procesu „Zielony Sztandar": dopiero teraz cała smutna prawda zostanie ujawniona w w procesie o zajścia w Przytyku i w Opoczyńskiem. Stwierdzić musimy, że wybite szyby żydowskie, czy przewrócone stragany drogo zostały okupione. Za drogo!" —

Żydzi kierowali rozruchami w Krakowie

Swojego czasu krakowski dziennik żydów oburzał się na nasze pismo o to, że podało informacje, iż rozruchami w Krakowie kierowali żydzi. Aby udowodnić, że podobnego zdania są także inne pisma, podajemy notatkę z „Orędownika", który w artytule pt. „Żydzi kierowali rozruchami w Krakowie" pisze:

— Krwawe wypadki z 23 marca b. r. w Krakowie znajdą swój epilog w szeregu procesów, jakie w najbliższym czasie odbędą się przed krakowskim sądem. Największym z nich będzie proces przeciw 49 oskarżonym o zajścia pod Barbakanem i województwem. Proces ten prawdopodobnie rozpocznie się w dniu 15 czerwca i potrwa cały miesiąc tj. do 15 lipca. Lista oskarżonych nie została jeszcze ogłoszona, natomiast ogłoszono listę osób oskarżonych o gwałtowne zamachy na cudze mienie, rozbijanie szyb wystawowych i urządzeń sklepowych, niszczenie tramwajów, oraz przemoc w stosunku do policji. Wśród tych oskarżonych przeważają żydzi. Są to: L. Mośkowicz, N. Verstaändig, M. Zając, Z. Monderer, M. Glessel, M. Prokop, J. Birnbaum, Ch. Braunfeld, J. Suślik, J. Cizak, L. Rinder, J. Skrzyński, S. Pernal. Rozprawa przeciw wyżej wymienionym odbędzie się w najbliższych dniach. —

Cóż na to panowie z Żydziennika?

Jak Francja powitała Bluma?

Podobno Blum to uosobienie Francji. Tymczasem tak oto Francja narodowa wita dojście Bluma do władzy: (podaję przedruk z prasy żydowskiej)

— Skrajni nacjonaliści z pod znaku „Action Francaise" „darzą" Leona Bluma najohydniejszemi epitetami, obrzucają go stekiem wyzwisk, ośmieszają, wyzywają i — grożą. Nie pomijając naturalnie przy tej sposobności argumentu żydowskiego, czołowi przywódcy rojalistyczni zieją ogniem nienawiści, zaś jak z rogu obfitości mnożą się tytuły tego rodzaju jak: „Blum — wojna", „Israel staje się królem", „Doktor talmudyczny objmuje władzę". —

Sądzimy, że epitety słuszne nigdy nie wymagają komentarzy.

Straszny los świętokradców

Czasopismo wychodzące w Monachjum „Katholische Kirchen Zeitung" przytacza zdumiewające zdarzenia, karzące świętokradców, którzy znieważyli krzyż. Pismo to zaznacza, że jest w posiadaniu wszystkich szczegółów, dotyczących osób, miejsca i czasu wydarzenia i bierze całkowitą odpowiedzialność, że to wszystko co w tym wypadku podaje jest zgodne z prawdą.

Było to późną jesienią w r. 1933 — gdy czterech młodych bezbożników w sposób świętokradzki zdemolowało stojący przy drodze krzyż, przyczem nogi figury Ukrzyżowanego zostały odrąbane a sam krucyfiks zdarty z krzyża zapomocą wideł od gnoju. W końcu krzyż został obalony. Ale straszliwa kara spotkała świętokradców, którzy już w połowie roku 1935 wszyscy stanęli na sądzie Bożym.

Pierwszy z nich 21-letni mechanik, zatrudniony w odlewni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy ładowaniu ciężkich żelaznych kół rozpędowych. Jedno z takich kół upadło mu na golenie. Wywiązało się zakażenie krwi skutkiem czego świętokradca zmarł w szpitalu 19 kwietnia 1934 r. Okazało się, że to był ten, który przy demolowaniu krzyża podeptał krycyfiks.

Zanim jeszcze on umarł, drugi świętokradca, 37-letni robotnik pracujący w kamieniołomach stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Osunięta ziemia zasypała go 12 kwietnia 1934 r. Górna część uda została całkowicie zmiażdżona. Umarł jeszcze tego samego dnia.

Trzeci świętokradca, pracujący przy wyrębie lasu też zginął tragicznie dnia 30 stycznia 1935 r. Zrąbane drzewo upadając zmiażdżyło mu obydwie nogi. Umarł nie odzyskawszy przytomności.

Czwarty wreszcie świętokradca, praktykant ogrodniczy, utonął dnia 31 maja 1935 r. w pobliżu Badenu. Jego zwłoki zostały wydobyte z wody zapomocą wideł od gnoju. Był to ten sam, który widłami od gnoju zerwał krucyfiks.

Straszna katastrofa w Rumunji

Podczas uroczystości ku czci króla Karola, w Bukareszcie zawaliła się trybuna. W katasrofie zginęło około 30 osób, a rannych obliczają na 600 —700 osób. Król Karol osobiście ratował nieszczęśliwych.

Bezczelność żydowska

W Katowicach przy ul. Młyńskiej 20 został założony sklep, pod nazwą — „Chrześcijański skład obrazów" wł. Czapnik. Firma ta rozrzuca masami reklamowe ulotki. Jakież rozczarowanie spotkało pewnego obywatela, który udał się po zakup do tej firmy „chrześcijańskiej". Otóż okazało się, że jest to firma czysto żydowska, która w podstępny sposób stara się obałamucić społeczeństwo chrześcijańskie. Po zaciągnięciu informacyj stwierdziliśmy, że żyd Czapnik przywędrował na Śląsk z okolic Kielc. Najpierw założył skład podobny w Chorzowie przy ul. Hajduckiej, jednak na skutek bojkotu tamtejszego społeczeństwa musiał zlikwidować go, a następnie zmienił swe imię i nazwisko, ze Srula zrobił się Stanisław a zamiast właściwego „żydowski skład" używa określenia „chrześcijański". Powyższy fakt powinien zwrócić baczną uwagę społeczeństwa.

„Kto na ciebie kamieniem ty na niego chlebem"

Przykładem prawdziwie chrześcijańskiej miłości bliźniego jest postępek siostry miłosierdzia Reginy Aguirre z Vigo, która dla uratowania życia rannego w zamieszkach ulicznych komunisty Antoniego Lliliva, nie zastanawiając się ani chwili, że śpieszy z pomocą wrogowi Kościoła i jednemu z tych, którzy palą świątynie Pańskie i klasztory, własną ofiarowała krew do transfuzji. Ranny, umieszczony w szpitalu miejskim w Vigo został uratowany.

Żydzi — a wzmagający się nacjonalizm

Światowa wojna dała niebywałą okazję: kupcom, spekulantom, lichwiarzom i t. p. (nawiasem mówiąc żydom) do gwałtownego wzbogacenia się. Narodowy kapitał państw, biorących udział w wojnie, w niewspółmiernym stosunku przeszedł do rąk żydostwa. Przeładowani ciężarem złota — żydzi zaczęli czynić zabiegi, realizacji legendarnego snu, otrzymania ziemi praojców ludzkości, które zostały uwieńczone pomyślnie. Pod protektoratem Anglji, otrzymują to, o czem marzyli. Palestyna staje się ośrodkiem żydowskiego ruchu niepodległościowego.

Niewspółmiernie do gwałtownego wzbogacenia, wzmaga się u żydów bezczelność, tupet, arogancja, bezlitosna, bezwzględna podłość, zdradziecka niewdzięczność do wszystkich tych narodów, które ich przygarnęły, żywiły i które ich wzbogaciły. Dorwawszy się do rządów w Rosji, zniszczyli, jak niebywali barbarzyńcy, kaci, dawny ład, dawną kulturę, wywrali im religję, a element najniebezpieczniejszy dla żydów — inteligencję haniebnie wymordowali. Działy się tam takie dramaty, że niktby przedtem nie uwierzył, by podobne okropności w XX wieku były możliwe. (Do roli żydostwa w Polsce i opłakanych skutkach powrócę w specjalnym artykule pod tytułem „Quousque tandem...”). W roku 1918 żydzi opanywują sytuację w Niemczech i przyczyniają się do ich klęski; również w innych państwach jak: Meksyk, Hiszpanja.

Zastraszające rezultaty, niebywałych sukcesów, znamienne i konsekwentne opanowywanie przez żydów sytuacji w poszczególnych państwach musiały w narodach wcześniej czy później spowodować wstrząs, opamiętanie. Niemcy zorjentowawszy się, kto ich największym wrogiem, dali całkowicie zasłużoną odprawę żydom. Czynem swym Hitler przyniósł zasługi nietylko swoim rodakom, ale jednocześnie i innym narodom, które chcą istnieć, które chcą być silne nazewnątrz i wewnątrz, które dążą do wszechstronnego ładu i dobrobytu obywateli reprezentujących państwo. Potężny genjusz, Mussolini, niesłychaną siłą czynu i woli, obudził, przez długie lata trwały w letargu, cały swój naród. Przebudowane Włochy, po aneksji Abisynji, stanęły w szeregu największych potęg.

Faszyzm i hitleryzm — to wrogowie dążeń i wysiłków żydostwa. Dlatego dziś żydzi z nadludzkim wysiłkiem, czynią wszystko, by ukarać, jeśli się nie uda, — to pomniejszyć potęgę i znaczenie, a w najgorszym razie zahamować na długie lata rozrost potęgi Włoch, wycieńczonych bądź co bądź wojną. Obecna atmosfera w walce i wysiłku żydom sprzyja, dopomagają Anglicy, których interesy imperjalne zostały silnie zaszachowane. Do swej walki żydzi zdołali opanować Francję. Na czele rządu francuskiego stanął żyd Blum, czołowy pionier sjonizmu. W Hiszpanji prezydentem rep. został żyd Azana. W wysiłkach swych, żydom do tego stopnia się powodzi, że prawie równocześnie ze zdecydowanym przejściem Francuzów na stronę Anglji, przeciw Włochom, Duce traci możliwość szachowania swych przeciwników możliwością sojuszu z Niemcami. Ostatni wysiłek Mussoliniego w rozmowie z ambas. niem. von Hasselem nie dał wyniku wg. zaś wywodów „Frankfurtr Ztg.”, organu zbliżonego do Wilhemsstrasse w Berlinie wyłoniła się wyraźna tendencja nie łączenia się z Włochami.

Walka więc zapaśników przybrała obecnie na niebywałej zawziętości i napięciu, gdy się zaś przypomni, że równolegle z tak poważną rozgrywką ukrywa się z jednej strony ożywiony nacjonalizm, z drugiej zaś — interesy żydostwa, to mimowolnie i każdy Polak, przeżywający plagę opanowania żydowskiego z niemniejszem napięciem będzie śledził rozgrywkę, a rozumiejąc własne dobro, życzył zwycięstwa Włochom.

Polonus Alfa

WĘDRÓWKI PO POLSCE

Tragedja polskiego miasta

SZUKAJMY WIĘCEJ TAKICH MIAST W POLSCE!

(Korespondencja własna)

Przypadkowo znalazłem się w mieście Chmielniku. Nie znałem bliżej tego miasta zamieszkałego przez naród wybrany, ale to, co zobaczyłem pragnę podać do wiadomości publicznej.

Chcę zapoznać czytelników z fantastyką tego pięknego, poetyckiego miasta żydów. Dzieli mnie od niego 17 km linja Maginota od Buska Zdroju. Więc jak się dostać? — wprawdzie kursuje wóz P. K. P. ale na tej linji jest ośrodkiem odtłuszczającym, trudnym do przebycia. Więc z tego środka komunikacji zrezygnowałem a pojechałem furmanką. Nie należy do przyjemności jazda furmanką na tej linji, ale jest tańszą i ten środek komunikacji jest najpewniejszy w każdej natychmiastowej potrzebie, więc radziłbym wszystkim chcącym dłużej żyć — ten odcinek Busko — Chmielnik — Kielce przejeżdżać furmanką.

Po trzechgodzinnej ciężkiej jeździe na horyzoncie zauważyłem chmurę dymu i kurzu, w którym dostrzegłem kontury miasta Chmielnika. Zbliżam się do celu mojej podróży. Śmierdzące wyziewy rozkładających się odpadków i innych brudnych śmieci zatykają przewody oddechowe o mało nie powodują uduszenia. Zrobiłem głęboki wydech, aby się zaaklimatyzować w innej strefie i rozpocząłem wędrówkę po mieście.

O dziwo! co zobaczyłem: krainę brudu i nędzy. Chatki przyziemne z oknami maleńkiemi na wysokości paru centymetrów od ziemi, w których jak się dowiedziałem mieszkają biedni katolicy t. j. stróże pilnujący mienia żydowskiego, szabatowi palacze, praczki żydowskie i inni służący do posług żydowskich. Nie da się tu opisać całej tej nędzy krótkim artykule, ale choć w krótkości pragnę czytelników zapoznać z życiem tych nędzarzy katolickich. Rodzina takiego stróża lub innego posługacza żydowskiego zwykle składa się z kilkunastu osób zdanych na łaskę i niełaskę żyda; żyd jest nauczycielem, chlebodawcą, wychowawcą religijnym i opiekunem. To też nie zbyt zdziwiłem się, że językiem ojczystym tego miasteczka jest żargon żydowski. Mieszkanie takiego nędzarza składa się zazwyczaj z jednej ubikacji zamieszkałej od 5—10 osób, która służy za kuchnię, jadalnię, sypialnię i do wszelkich innych potrzeb. Zdarza się nawet, że koza jest sublokatorem tej ubikacji jako dostarczycielka mleka dla dzieci. O higjenie i stopie kultury tej ludności nie chcę wspominać, bo by mnie nazwano metafizykiem chmielnickim.

Ruszajmy w kierunku rynku, tam zobaczymy falangi hałaciarzy żydowskich z czepkami na głowie, „cadyka” z Góry Kalwarji, lub stare żydówki. Próżno nadsłuchiwałem przeszło dwie godziny, aby usłyszeć choć jedno słowo po polsku; słychać żargon żydowski i kwik stada świń żerujących po rynku, lub gromady kóz na wozach chłopskich. Rynek i ulice boczne całe zaśmiecone słomą i odpadkami zwierzęcemi, z których wydobywają się straszliwe „zapachy”. Obszedłem go w koło; widziałem budynki od wielu, wielu lat nie bielone. W centrum miasta prawie wszystkie sklepy żydowskie z wyjątkiem kilku masarń i jednej restauracji, w której nic dostać nie można.

Na obiad wstąpiłem do jednej z masarń katolickich, gdzie wdałem sie w rozmowę z właścicielką. Osoba dość poważna, wzbudzała we mnie podziw spowodu znajomości pracy i życia społecznego. Rozmowę skierowałem na temat ludności tego miasta i jego zajęcia. — Według ostatniego spisu — mówi — Chmielnik liczył przeszło jedenaście tysięcy ludzi w tem tylko dwa tysiące katolików.

— Ciekawy jestem jak to miasto stoi pod względem handlu?

— Jak pan widzi. Dziś jarmarku niema, a ludzi tyle przyjechało co w jarmark; tu odbywają się największe targi w powiecie stopnickim. ale co z tego, kiedy wszystkie placówki handlowe są w rękach żydowskich, jak handel zbożem, nabiałem, wszystkie składy drzewa, nawet wszystko rzemiosło jest w rękach żydowskich. Dopiero w tych latach wzięło się do handlu kilku katolików i pozakładało małe sklepiki spożywcze i jako tako wegetują. Ale to jest kropla w morzu...

Dalej opowiada, że jest świadkiem ciągłych skarg i narzekań na handel drzewem. — Dzieje się tak: jakiś gospodarz oddalony od Chmielnika 15—20 km przyjeżdża do miasta obstalować dom drewniany wartości zł 700 — daje zadatku zł 100 i wybiera materjał. Po określonym terminie przyjeżdża po zrobiony dom kilkunastoma furmankami, które wynajął i dobrze zapłacił. Tymczasem co? — dom z innego materjału zrobiony, wartości o wiele niższej, teraz jak chce może brać a jak nie to czekać ze trzy miesiące na drugi, który i tak będzie wyglądał tak samo. Gospodarz trochę poklnie i dla świętego spokoju dom zabiera i jedzie, bo jakże kiedy furmanki zapłacił i nie myśli z niczem jechać.

Tak ssą krew te pijawki z biednego chłopa a nie mówi się o innych oszustwach jak na sprzedaży metrów kubicznych drzewa, bo chłop nie umie obliczać i pada ofiarą pasorzytów.

Wartoby wspomnieć o tak zwanych „sztucznych” pożarach. Jakiś Moszkowicz ubezpiecza sklep na kilka tysięcy złotych, później wśród nocy nagle ni stąd ni zowąd wybucha pożar, który zniszczy puste paczki, żyd mdleje kilka razy a później bierze ubezpieczenie w sumie kilku tysięcy złotych i dopiero otwiera interes, w niemiłosierny sposób zdzierając skórę z katolika.

A my stoimy bezradnie z założonemi rękami i czekamy wybawienia z niewoli żydowskiej, które samo na pewno nie przyjdzie.

A. Poland.

P. S. Poznałeś Czytelniku jedną z wielu ran polskich. Takich jest jeszcze wiele. Musimy poznać wszystkie! O to nasz cel! Dlatego pisz do nas z każdego zakątka Polski. Prawdy nie wolno ukrywać. Im bowiem lepiej poznamy naszą nędzę, tem będzie silniejsza podnieta do walki. Czytelnicy szukajcie tych ran i piszcie co o nich myślicie.

Red.

Groza ponownego zburzenia Jerozolimy

Londyński „The Universe” zamieścił niedawno ciekawą odezwę mieszkańców Jerozolimy, zasługującą na dalsze rozpowszechnienie w prasie. Okazuje się mianowicie, że święte miasto Jerozolima, które przez ciąg wieków przechodziło niejednokrotnie ciężkie koleje i było wiele razy burzone, obecnie jest ponownie zagrożone, tym razem jednak przez „wrogów wewnętrznych” mianowicie spekulantów skupujących place i stare budynki.

Już całe dzielnice starej Jerozolimy znajdują się w rękach tych spekulantów budowlanych, którzy burzą stare budowle, a na ich miejsce stawiają w najrozmaitszych stylach a najczęściej bez żadnego stylu konstruowane gmachy, jak domy handlowe, hotele, przypominające niejednokrotnie koszary obliczone w tandetnej pośpiesznej budowie wyłącznie na zarobek.

Widząc tego rodzaju barbarzyństwa, grożące zniszczeniem drogocennych zabytków świętego miasta, grono wybitnych mieszkańców Jerozolimy zwraca się z odezwą do komisarza brytyjskiego, prosząc go o podjęcie opieki nad temi zabytkami przeszłości. W odezwie m. in. powiedziano: „Historja wykazuje, że Jerozolima była 36 razy burzona; zachodzi obawa, że to zburzenie może się powtórzyć po raz 37-my. Dawniej hordy obcych najeźdźców niszczyły mury świętego miasta, obecnie czynią to jego mieszkańcy; ogarnięci gorączką spekulacyj, niszczą piękno starych bezcennych pod względem architektury zabytków i na ich miejsce stawiają w bezładnym konglomeracie grupy budynków pozbawionych wszelkiego stylu. Stąd zachodzi obawa, że Jerozolima, jeżeli taki system potrwa dłużej, zamieni się w lawinę kamieni poukładanych na modłę nowoczesną, a ze starego okrytego chwałą tradycji miasta nic nie pozostanie... Jeruzalem, święte miasto jeszcze raz stoi wobec grozy zniszczenia!”...

Tak mówi odezwa, ale należy dodać, że tym razem niebezpieczeństwo pochodzi nie od obcych, **lecz od samych żydów**, bo oni głównie stanowią tę grupę barbarzyńskich spekulantów, którzy ponad uczucia religijne i poczucie piękna stawiają przedewszystkiem pieniądze.

Czy wiecie że...

... że adwokat Paschalski z Warszawy podjął się obrony żydów przytyckich? Nic dziwnego nasuwa się słowo „pascha"....

... że w Palestynie aresztowano dotąd ponad 1.000 Arabów, a około 100 żydów?

... że Negus zamieszkał w pałacu żydowskiego kapitalisty w Londynie?

Z kraju

POLSKA MARYNARKA WOJENNA powiększyła swój stan posiadania nowoczesnych jednostek bojowych. Do trzech okrętów podwodnych oraz dwóch kontrtorpedowców, posiadanych przez nas, w niedługim czasie przybędą dwa nowe kontrtorpedowce, których budowa, będąca na ukończeniu, odbywa się na jednej ze stoczni angielskich. Jednostkom tym minister spraw wojskowych nadał nazwę: „Grom" i „Błyskawica".

BUDOWA ZAPORY W ROŻNOWIE. Z robót prowadzonych obecnie przy budowie zapory na Dunajcu, zasadniczą jest wykop pod fundament zapory. Z ogólnie przewidzianych 300 tys. metrów sześciennych wykopu do chwili obecnej wykopano około 100 tysięcy, zatem trzecią część całości. Obecnie prowadzi się wykop na długości 150 m. Głębokość jego sięga już 15 m poniżej terenu. Przy pracach zatrudnionych jest obecnie 1300 robotników, pracujących na dwie, a przy pracach odwadniających wykop na trzy zmiany.

ZŁOTE GODY SOKOŁA W PRZEMYŚLU. Przemyśl obchodził w święta uroczystość w związku z 50-leciem istnienia przemyskiego gniazda sokolego. Z racji tego jubileuszu zwołany został do Przemyśla okręgowy zjazd sokoli, na który przybyło ponad 2000 sokołów z całego okręgu oraz przedstawiciele zarządu głównego i dzielnicy ze Lwowa.

NOWE LOTNISKO. W Aleksandrowicach pod Bielskiem odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowego lotniska, szkoły lotniczej oraz 9 nowych samolotów.

W TARNOPOLSKIEM spaliły się 23 zagrody. W Chodaczkowie Wielkiem groźny pożar pochłonął 23 zagrody.

JARMARK BEZ ŻYDÓW. W Krzepicach pod Częstochową odbył się w ub. tygodniu jarmark, w którym nie wzięli udziału żydzi spowodu święta. Ludność nie ukrywała swego zadowolenia.

DO DEMONSTRACYJ PRZECIWŻYDOWSKICH PRZYSZŁO W KIELCACH. Grupy robotników wznosiły okrzyki przeciwżydowskie i pobiły kilku żydów.

W WARSZAWIE sąd skazał na więzienie kilku komunistów. Wszyscy są żydami.

STUDENT uniwers. lubelskiego zastrzelił swą koleżankę. Zbrodnia ma tło erotyczne.

Z Zagranicy

13 OSÓB zginęło od piorunów w Bułgarji.

HERIOT został przewodniczącym parlamentu francuskiego.

NEGUS przybył do Londynu, gdzie był witany entuzjastycznie. Min. Eden odbył z nim konferencję.

WE FRANCJI zastrajkowało ponad 500 tys. robotników w chwili, gdy Blum objął rządy.

W KOBURGU rozwiązano ostatnią korporację studencką w Niemczech.

W SALZBURGU „nieznani sprawcy" zniszczyli tablicę pamiątkową ku czci Dollfussa.

PEŁNE ZAĆMIENIE SŁOŃCA 19 czerwca będzie obserwowane na terytorjum Związku Sowieckiego przez 25 sowieckich i 19 zagranicznych ekspedycyj naukowych z 25 różnych punktów między morzem Czarnem a Oceanem Spokojnym.

RZĄD BRYTYJSKI przyznał subwencję 5 milionów funtów szterlingów towarzystwu okrętowemu Cunard na budowę drugiego okrętu, który będzie wzorowany na „Queen Mary".

STANY ZJEDNOCZONE uchwaliły 1½ miljarda dolarów na wielkie roboty publiczne w Ameryce, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych.

PROCES Davida Frankfurtera, który zabił przywódcę narod. - socjalistów w Szwajcarji odbędzie się we wrześniu.

TEROR BOLSZEWICKI w Hiszpanji szaleje. Napady, morderstwa i podpalenia na porządku dziennym.

W GRECJI doszło do utworzenia frontu ludowego, który podobno obok komunistów i wenizelistów popiera — jak twierdzi prasa żyd. — organizacja antysemicka E. E. E.

KANCLERZ AUSTRJACKI Schuschnigg złożył wizytę Mussoliniemu.

WALKI W PALESTYNIE przybrały na sile. Dokonano kilka zamachów na mosty i pociągi. Mówi się powszechnie o wprowadzeniu stanu wojennego.

RZĄD BELGIJSKI utworzył znowu van Zeeland, gdyż socjalista Vandervelde nie mógł się z zadania wywiązać.

PODOBNO W ANGLJI noszą się z zamiarem wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny.

B. ŻYDOWSKI MINISTER Mandel został dotkliwie pobity w Paryżu przez komunistów. No, no!

Bismarck o żydach.

Jeśli kiedykolwiek usiłuje ktoś obecnie demaskować żydów, ci krzyczą zaraz, że jest to robota antysemicka, wpływ nienawiści it. d. i t. d. Dlatego dobrze im to napewno zrobi, gdy się od czasu do czasu przy toczy jakieś głosy o nich, kiedy antysemityzm w takiej formie, jak dzisiaj nie istniał.

Pisaliśmy swego czasu co o nich mówił Napoleon, Luter, Staszic i inni wielcy ludzie. Dziś przytaczamy głos polityka niemieckiego Bismarcka, który w 1857 r. w sejmie pruskim w ten sposób powiedział:

„Znam okolice, gdzie ludność żydowska na wsi żyje w dużej ilości, lecz są to te okolice, w których chłopi nie posiadają nic na swoją własność. Począwszy od łóżka, a skończywszy na łyżce, wszystko należy do żydów. Bydło w stajni, ziarno na polu i w komorze, siano w stodole należy do żyda. Za wszystkie codzienne potrzeby, płaci chłop drogo żydom. Żydzi sprzedają chłopom ich własny chleb, ich własne zbiory, ich własne wyroby. O podobnych chrześcijańskich lichwiarzach, ja w swojej praktyce jeszcze nietylko, że nie zetknąłem się, ale nawet i nie słyszałem".

Jak funkcjonuje sprawiedliwość
w Bolszewji?

„La Libre Belgique" zamieszcza interesujący artykuł o Rosji sowieckiej, w którym m. in. cytuje dosłownie dłuższą notatkę z bolszewickiej gazety „Prawda" (z dn. 6 maja 1936 r.), świadczącą o tem, jaką jest „sprawiedliwość" w sowieckim raju. Jak widać z tej notatki nawet prasa ZSSR zdaje sobie sprawę z tragizmu sytuacji.

„W okolicach Charkowa — pisze „Prawda" — niema instytucji bardziej opuszczonej jak sądy. W niektórych miejscowościach już przeszło 5 miesięcy sprawiedliwość wogóle nie „funkcjonuje". Nikt się nie zajmuje ani kontrolą, ani kierownictwem ludowych trybunałów, mimo, że sędziowie zasługują na kary za różnego rodzaju nadużycia. W pierwszym rzędzie należy podkreślić ich kompletną ignorancję i pijaństwo. Co do lokali to są one nad wyraz nędzne. Sędziowie urzędują w płaszczach. Nieraz zdarza się ,że wskutek zalewu lokalu przez deszcz, przedostający się przez dziurawe dachy, trzeba przerywać posiedzenia. Świadkowie muszą czekać pod gołem niebem. Gdy sędziowie chcą się oddalić dla naradzenia się, zmusza się oskarżonego, świadków i publiczność do opuszczenia lokalu i do czekania na ulicy. Nieraz władze przenoszą sędziów z miejsca na miejsce bez żadnego uprzedzenia ich o tem i bez najmniejszego jakiegokolwiek następcy. Bardzo często bywa tak, że komuniści będący członkami partji, odmawiają wręcz stawienia się przed sądem, twierdząc, że dyskredytowałoby to „dyktaturę proletarjatu"..."

Wszelkie komentarze są tu zbyteczne. Fakty te, podane przez oficjalny organ sowiecki, dają pojęcie o istotnym stanie rzeczy w ZSSR — stanie, o którym nic nie wiedzą zagraniczni turyści — i mówią aż nadto wymownie same za siebie.

Czy Bandrowski jest... żydem?

W inowrocławskim „Piaście" ukazał się interesujący artykuł Jerzego Bandrowskiego p. t. „niema sporu, tylko bieda". W artykule tym Jerzy Bandrowski stwierdza coram publico, iż wbrew twierdzeniom żydowskiego pisarza Opatoszu, Kaden-Bandrowski jest jego rodzonym bratem i w żyłach jego płynie krew polska.

„Jest rzeczą ciekawą — pisze Jerzy Bandrowski, — że tak zwany „Binom", inaczej mówiąc dwunazwiskowy przedmówca do tłumaczeń z rosyjskich, bolszewickich powieści, to naturalnie Kaden-Bandrowski, w szeregach legjonowych zwany jako „Juden-Ka". Skąd się to wzięło, rozmaicie myśleć można, dlatego nie dziwię się, że przypisuje mu się nietylko zdolność spekulacji, ile pochodzenie semickie. Pogłoski o żydowskiem pochodzeniu Kaden - Bandrowskiego powtarzały się już niejednokrotnie.

Juljusz Kaden - Bandrowski jest moim rodzonym bratem. Pochodzimy z jednej matki. Matka nasza nazywała się Helena z Kadenów Bandrowska. Kadenowie są saska szlachtą. Rodowe imię ich jest Gustaw. Z Kongresówki przyszli do Małopolski po powstaniu 1831 r. Pradziadek mój Gustaw Kaden służył w pułku „Krakusów" i miał krzyż Virtuti Militari. Za resztki mienia kupił nad Wisłą na granicy rosyjskiej w Niepołomickiem niewielki majątek ziemski oraz folwarczek w Krakowie. Dziadek mój, znowu Gustaw Kaden, radny m. st. Krakowa, żonaty był z Huppertówną, młodszą siostrą Henryka Hupperta, powstańca z 1863 r., który jako komendant półszwadronu jazdy służył w Kieleckiem w partji, dowodzonej przez mego stryjecznego dziada. Wzięty po ostatecznem zlikwidowaniu powstania do niewoli, na Syberji w Omsku skazany na ośmset knutów, zniósł je w dwóch porcjach. W „księdze powstańców" figuruje jako ten, który się nigdy nie ugiął i humorem swym i hartem dodawał ducha towarzyszom niedoli.

Zatem — gdzie tu żydy? Gdzie, w czem, my, Bandrowscy jesteśmy w stosunku do swego Narodu i społeczeństwa tak nastawieni, aby wmawiać w nas złą krew spowodu różnicy przekonań?"

Następnie Jerzy Bandrowski występuje ostro przeciw bredniom żydowskiego pisarza Opatoszu i wyjaśnia, daczego brat jego pachnie żydem.

Artykuł kończy się takiem oto oświadczeniem:

„... przed Bogiem i ludźmi świadczę się, że mimo wszelkiej krzywdy, której od brata mego poniosłem, nie uważając za urazę, od jakiejkolwiek matki pochodziłbym, stwierdzam, że Juljusz Kaden - Bandrowski jest moim rodzonym bratem, pochodzącym z czystej polskiej krwi i Polsce oddanej.

Czy na umysłowość jego nie ma wpływu jakaś „Esterka", nie wykluczam i nie wiem i za to nieodpowiadam".

Ze swej strony dodajemy, że Juljusz Kaden - Bandrowski ma za żonę żydówkę, rozwiedzioną z kapitalista warszawskim.

Orkiestry żydowskie
w polskich uzdrowiskach

Z KRYNICY donosi nam (a.) — Mało komu wiadomo, że dyrektor zdrojowy Krynicy zaangażował na obecny sezon orkiestrę żydowską od dyr. Kagana - Kochańskiego. Doprawdy trudno zamilczeć o tem, gdy w kraju jest tylu bezrobotnych, dobrych muzyków - Polaków. Kiedyż nareszcie zrozumiemy, że należy najpierw myśleć o swoich.

Fakt powyższy nie jest odosobniony. Orkiestry żydowskie można ujrzeć i w innych polskich zdrojowiskach, jak Zakopane, Rabka i inne. Np. w Busku gra orkiestra żyda „Bronisława" Szuka. Są w tych orkiestrach Polacy - aryjczycy, ale ogólny zarobek idzie w ręce żydów. Sądzę, że publiczność polska będzie się domagać na przyszły raz zaangażowania muzyków Polaków.

KRONIKA KRAKOWSKA

PROKURATOR przy sądzie okręgowym w Krakowie wytoczył akty oskarżenia uczestnikom zajść kwietniowych w Krakowie w liczbie 49. Z tych 33 pozostaje w więzieniu, 16 odpowiada z wolnej stopy.

DNI KRAKOWA rozpoczęły się dnia 9 czerwca. Liczne rzesze turystów zjeżdżają do Krakowa, aby być świadkiem wspaniałych uroczystości.

PRASA PODAJE, że b. premjer Kościałkowski ma wystąpić w procesie o zajścia marcowe w Krakowie na rozprawie.

WIELKA DEMONSTRACJA ANTYKOMUNISTYCZNA W KRAKOWIE. W ub. tygodniu staraniem korporacji Palestra odbył się w sali Muzeum Przemysłowego odczyt nt. „Komunizm". Po odczycie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta wznosząc okrzyki antyżydowskie i antykomunistyczne. Demonstracja była zwrócona przeciw komunistom, którzy ostatnio na terenie Krakowa agitują za utrzymaniem strajków. Ponieważ prowodyrami są oczywiście zawsze żydzi, więc nic dziwnego, ze wznoszono okrzyki przeciwżydowskie.

NOWY DZIENNIK w obronie lewicowców. Demonstracja antykomunistyczna nie spodobała się żydowskiemu Dziennikowi z Krakowa, który na ten temat pisze:

KS. CHARSZEWSKI.

ANTYSEMITYZM AMERYKAŃSKI

(Na marginesie artykułu „Ghetto, czy Exodus?"

I

Z masy twierdzeń, zgrupowanych około artykułów „Ghetto, czy Exodus?" (H. P., nn. 6—18), jedno zostało zaatakowane aż z Ameryki, i to takie oraz ze strony, jakie i skąd najmniej mogłoby tego oczekiwać.

Los ten spotkał twierdzenie, że żydów z Palestyny, zbrojną ręką cezarów, wygnał sam Bóg i że, konsekwentnie, powstanie państwa żydowskiego w Palestynie z powrotem odbiłoby się na świecie chrześcijańskim ujemnie (n. 17).

Zaprzeczeniem tem, mimoże w formie uprzejmem i złagodzonem słowami admiracji dla mojej odwagi, nauki ect., zostałem oszołomiony, jakby mię kto w głowę zdzielił obuchem. Kiedym zaś oprzytomniał, to znowu nie mogła mi się w głowie pomieścić argumentacja, mająca uzasadnić ów sprzeciw. Musiałem przeczytać ją kilkakrotnie, zanimem ją zrozumiał i znalazł dla niej odpowiednią kwalifikację, t. j. taką przegródkę z napisem, w której — poza moją głową! — mogłaby się ona jakotako ulokować.

Nic innego, tylko to musi być gatunek antysemityzmu amerykański, bo to antysemityzm i naprzeciwnożny, jak Ameryka w stosunku do Europy, i operujący materjałem dościadczalnym amerykańskim, co mu nadaje i odpowiedni koloryt.

Któż więc, na miły Bóg! — jeśli nie Bóg wygnał żydów z Ziemi św.? Przecież tylko bezbożnik może logicznie zaprzeczać prawdzie, że bez woli Bożej, czy dopustu Bożego, nie dzieje się nic. Absolutnie suwerennym rządom Bożym nie przeczy też okoliczność posługiwania się przez Boga ludźmi, jako narzędziem. Owszem, to zwykła droga działania Bożego w dziejach. W danym razie, posłużył się On „zbrojną ręką cezarów". Jest to pewnik historyczny, o ile zaś opiera się on na proroctwach, to i dogmatyczny.

Czyżby zatem ks. W. był bezbożnikiem?

Nie jest tak źle, dzięki Bogu! Jak zaś jest w rzeczy samej, zobaczymy niebawem. Tymczasem zatrzymajmy się na uwadze wstępnej, z której pomocą sz. mój przeciwnik ściele sobie drogę do swego, bądźcobądź, paradoksalnego sprzeciwu.

„Żydzi — czytamy — otrzymali od Boga kraj, mlekiem i miodem płynący, a zostawili pustynię. Tu w Ameryce mają więcej złota i wolności rabunku, niż mieli za Sędziów. Dlatego wycięli lasy, Ameryka zaś ma zato chmury piaskowe — dust clouds — w postaci atomicznych pyłków, unoszących się w powietrzu i paraliżujących życie ludzi, bydła i roślin, które — cięższe gatunki pyłu zasypują na 2—3 m grubo".

Cenne jest dla nas, europejczyków, stwierdzenie faktu, że i tę nowoczesną plagę amerykańską, o której tak mało czytaliśmy w prasie starokrajskiej, Stany Zjedn. zawdzięczają ludowi wybranemu. Zarazem jednak musimy sami stwierdzić skolei brak podobieństwa między saharyzacją Ameryki przez żydów, a tym stanem gospodarczym Palestyny, w jakim żydzi pozostawili ją ostatecznie.

Dopiero Turcy, z całą bezmyślnością dzikich zdobywców stosując gospodarkę rabunkową, wycięli w Palestynie lasy i zamienili ją, nieomal, w kamienną pustynię. Nie mogło to jednak leżeć i nie leżało w interesie żydów w stosunku do własnej ojczyzny. Co innego, że geo-polityczną kulturę tego swojego kraju pozostawili w ruinie. Było to wszakże następstwem zażartych walk o niepodległość. Związane z niemi zniszczenie dokonało się w dwóch głównych etapach. Pierwszym był rok 70-y, kiedy w gruzach legła Jerozolima wraz ze świątynią; drugim był rok 139-ci, kiedy, w następstwie powstania Bar-Kochby, Rzymianie cały kraj spustoszyli, a resztę żydów rozpędzili po świecie.

Nie odpowiada również prawdzie historycznej postawienie na równi etycznej — pustoszycielskiej działalności żydów w Ameryce, czy w innych krajach rozproszenia, z działalnością ich w okresie Sędziów. Był to okres podbijania Ziemi Obiecanej z woli Bożej, przyczem, na znak tej woli, rabunek był surowo zakazany, a gdy się zdarzył, to — surowo karany. Komu, jak komu, lecz każdemu księdzu powinno być to wiadomo.

Ks. W. najwyraźniej uległ ideologji rasistowskiej, która na gruncie judaizmu przekreśla linję demarkacyjną, dzielącą żydów biblijnych od pobiblijnych, więc — nastawionych prochrystycznie od antychrystycznych. A to przecież różnica, rozstrzygająca o wartości moralnej tego narodu. Wartość ta, przedtem, bądźcobądź, dodatnia, — wskutek radykalnej zmiany jego nastawienia w stosunku do Chrystusa, przeistoczyła się w bezwzględnie ujemną i stanowi istotną rację bytu antysemityzmu chrześcijańskiego, ściślej zaś mówiąc, — antyjudaizmu. Bez tego, antysemityzm, straciwszy swoją właściwą podstawę, schodzi na manowce rasistowskie i, niby, miecz obosieczny, tnie zarówno żydostwo, jak i chrześcijaństwo. Jeszcze gorzej: godzi w judaizm biblijny, natomiast schodzi się z talmudycznym na wspólnej płaszczyźnie antychrystycznej.

(c. d.n.)

Tak być nie powinno

„Ostatniemi czasy jesteśmy świadkami demonstracyj antyżydowskich, organizowanych w godzinach wieczornych przez studentów endeckich. Dzieje się to dość często i wywołuje naturalnie żywe poruszenie na mieście, potęgujące nastroje antysemickie.

Demonstracja taka miała również miejsce wczoraj wieczorem. W Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk odbywał się odczyt zorganizowany przez korporację akademicką „Palestra".

Po odczycie studenci endeccy ruszyli pochodem ulicami Zwierzyniecką i Kościuszki, kierując się w stronę lokalu Stronnictwa Narodowego, mieszczącego się przy ul. Kościuszki 82.

Po drodze demonstranci wznosili okrzyki antyżydowskie, jak „Nie kupuj u żyda! Precz z żydami!" itp.

Po przybyciu na miejsce studenci odśpiewali „Hymn Młodych", poczem ruszyli spowrotem do śródmieścia przed gmach Collegium Novum.

Ze względu na to, iż demonstracje takie odbywają się dość często, należałoby życzyć sobie, aby kompetentne władze zajęły się tem nareszcie i położyły kres podobnym incydentom. (sic!)

Trudno przecież tolerować zorganizowane demonstracje, wzywające do czynnych wystąpień antyżydowskich."

Perfidja tego pisemka jest aż nadto wyraźna. Otóż autor artykuliku nic nie pisze o tem, co to za odczyt się odbył, oraz o tem, że wznoszono okrzyki antykomunistyczne. Wygląda, to tak, jakby odczyt i demonstracja była zwrócona wyłącznie przeciw żydom. Widocznie żydzi poczuwają się do winy skoro domagają się nietolerowania demonstracyj antyżydowskich i antykomunistycznych. Ta obrona jest zbyteczna. Dlaczegóż cicho siedzieli panowie z ży-dziennika, gdy żydzi w Łodzi i Gdyni wołali „precz z armją polską"?

Wtedy nie było tego świętego oburzenia.

Lubycza Królewska jest małą mieściną zamieszkaną w 90 proc. przez żydów. (Możliwie iż nazywa się Królewską spowodu „królowania" w niej żydów). Strach zbiera na samą myśl, iż taka ilość tych wampirów wysysa bezczelnie każdy zapracowany ciężko grosz od Polaka; prócz tego jeżdżą bezkarnie nawet w niedziele i święta katolickie po wsiach skupując zbo że, kurki, jajka itp. Inni sprzedają przemyconą sacharynę i kamyki do zapalniczek działając tem na szkodę państwa.

Wszystkie żydki i żydóweczki zrzeszeni są w dwu kółkach sjonistycznych, a te wiemy dobrze, że są przeważnie siedliskiem komunizmu.

W sklepach żydowskich panuje typowa „żydowska czystość", urągająca najprymitywniejszym zasadom higjeny. Trudno jednak temu zaradzić skoro lekarzem okręgowym jest żydziak dr. Icko (vel Ignacy) Weiss, który tego brudu „nie widzi". Natomiast widzi nawet najdrobniejszy pył po wiejskich kooperatywach i kilku sklepach katolickich okolicznych wsi. „Nie widzi" również tego jak żydostwo urządza sobie z uliczek miasteczka śmietniki i zlewiska pomyj itd. Przejście taką ulicą jest wprost niemożliwe. Dziwnem jest, że na tego żydka nie wpłynie jego żona, która jest córką ruskiego księdza F.

Nie koniec na tem. Ponieważ żyd ten jest lekarzem okręgowym, do niego też należy szczepienie dzieci małych i szkolnych przeciw ospie. Dezynfekcja przed szczepieniem wygląda w ten sposób, że jednym małym puszkiem waty, umaczanym jeden raz w spirytusie, zmywa ramiona 100 a nawet i 200 dzieciom, poczem następuje szczepienie niedezynfekowanym należycie nożykiem. Po takiem szczepieniu, ospa jeśli się przyjmie rani się, sprawiając dzieciom dotkliwy ból i gorączkę a następnie sprowadza i choroby oczu. Przykładów na to jest dość w okręgu.

Gdy przyjdzie chory urzędnik państwowy do niego po poradę, to bezczelność jego posuwa się do tego stopnia, że niejednokrotnie każe mu czekać, a sam idzie jeść objad. Może dlatego, że to na kartę porady, lub z Ubezpieczalni Społecznej.

A propos Ubezpieczalnia (bo dr. Icko Weiss jest też lekarzem Ubezpieczalni Społ.). Zaszedł tu wypadek typowo żydowski, który wśród żydów lekarzy często się zdarza. Otóż w odległości 3 km od Lubyczy znajduje się przysiółek Potoki (przez żydów zamieszkały). Tam też mieszka pracownik nasycalni progów kolej. w Rawie R. p. Farkiewicz Paweł z żoną Heleną, oboje ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społ. Przed trzema tygodniami został wezwany o 4-tej rano dr. Icko Weiss do chorej p. Heleny Farkiewiczowej, która dostała silnego krwotoku, wymagającego na tychmiastowej pomocy lekarskiej. Dr. I. Weiss zapytał przedewszystkiem brata chorej, który po niego przyjechał: „**a pieniądze pan ma?**" A gdy się dowiedział, że przy sobie pieniędzy niema i że w pośpiechu zapomniał wziąć ze sobą książeczkę z Ubezpieczalni, a mimo to jest gotów mu honorarjum w domu wyrównać — odmówił udzielenia pomocy i nie pojechał, mówiąc, że są jeszcze lekarze w Rawie Ruskiej (15 km odległości). Tak to spełnia swe obowiązki żyd lekarz Ubezpieczalni i państw. pomocy lek.

Identyczny wypadek z dr. I. Weissem miał miejsce w Rudzie Żurawieckiej u kierownika tamtejszego młyna p. Stanisława Wytranowskiego, gdzie u żony po porodzie konieczny był mały zabieg chirurgiczny, którego akuszerka zrobić nie mogła. Przywieziony dr. I. Weiss kazał odwieźć chorą do szpitala „bo się przy niej chlapać nie będzie". Pewnie że nie, bo już się p. dr. dość wzbogacił i już nie dba o to czy kto potrzebuje pomocy lekarza czy nie.

Jeśli jednak nie dba o to, to powinien zdjąć tabliczkę ordynacyjną, a już bezwzględnie nie powinien być lekarzem okręgowym urzędników państw. ani ubezpieczalni społ., bo pracownicy płacą w ubezpieczalni na pomoc lekarską, a tejże nie mają i tem samem stają się rozgoryczeni i nieufni do „takiej" pomocy. Zresztą jest w Lubyczy Król. dwu lekarzy: katolik i żyd. Żyd ma ubezpieczalnię i państw. pom. a katolik chyba będzie musiał wyjechać do Palestyny. Jednak tak być nie powinno.

W. D.

TROCHĘ HUMORU

Niepocieszona

— Mania jest ciągle niepocieszoną po stracie męża.

— O tak. I nic jej nie pocieszy, tylko drugi mąż.

Sprytny posłaniec

Maciek, wysłany przez swego pana z posyłką do sąsiedniego dworu, po oddaniu jej stał spokojnie, czekając i skrobiąc się w ucho.

— Na cóż ty czekasz? — pyta odbiorca posyłki.

— Proszę pana, a cóż mam mojemu panu powiedzie, jak się zapyta, com dostał na piwo?

Co grają w kinach?

Apollo: „Noc weselna", Anna Steen i Gary Cooper

Sztuka: „Córka Barnuma"

Świt: „Miłość na dworze wiedeńskim".

Wanda: **I.** „Żona dwóch mężów" **II.** „Nocne motyle"

Bagatela: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja: „Grunt to humor".

Stella: „Cham" z Cybulskim.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela: **„Krakowiacy i Górale"**.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Kowalski

Drukarnia L. Gronuś, dzierżawca J. Kowalski, w Krakowie, Stolarska 6.